

Kps 9/46

20.
143

P R O T O K O Ł .

Dnia 27 sierpnia 1946 r. w Warszawie p.o. Sędziego Okręgowego Sędce
 dszego II Rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie, delegowana do
 Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Hali-
 na Werenko, działając na zasadzie dekretu z dnia 10.XI.1945r. o
 Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w
 Polsce/D.S.R.P.nr.51 poz. 293/ przestąpiła na zasadzie art.
 254 w związku z art. 107 i 115 Kodeksu Postępowania Karnego
 w charakterze świadka bez przysięgi *Czesław Kotowski*
 b. więźnia obozu koncentracyjnego w Neungamme Nr. 46642.
 który po uprzedzeniu odpowiedzialności karnej za fałszywe
 zeznania zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Czesław Kotowski*
 Data urodzenia *19-VII 1902r. w Warszawie*
 narodowość i przynależność państwowa *Polska*
 wyznania *ryzykus - katolickie*
 zawód *robotnik*
 wykształcenie *III oddziały mosty powochniej*
 stan cywilny *żonaty, trój dzieci*
 miejsce zamieszkania *Fontany 36 w Warszawie.*

W dniu 28 sierpnia 1944 r. na Marynowie zostało ogłoszone
 przez megafon w ludności cywilnej na opuszczenie Warszawy. Rodzinę
 z rodziną udatem się do Wawrzyszewa, skąd SS-meni poprowadzi nas
 do kościoła św. Wojciecha, skąd partiami dostawiono ludność do
 obozu przejściowego w Brunonie. W Brunonie po sortowaniu
 z innymi dziećmi przystąpiono mi do transportu 3000
 mężczyzn, i transport ten dostawiono do obozu w Buchhoffie.
 Po miesiącu 1000 mężczyzn z tego transportu, w tej liczbie i mi do
 przesłano do obozu w Neungamme. Po czterech dniach pobytu
 w tym obozie zostaliśmy przydzielony do Kommando w Hamburgu,
 podporządkowanego Lagerführerowi z Neungamme Thumanowi.
 Kommando w Hamburgu liczyło około 7000 więźniów, którzy byli
 podzieleni na mniejsze grupy robotnicze, wysłane w teren
 n.p. do kopania rowów przeciwczołgowych, lub zatrudnione w Hamburgu
 n.p. przy naprawie uszkodzeń portowych. Blu gdzie nieśledziemy
 miesiąc się w epusku dawnych sztabów dyktarionów, sztab nad
 mozem, który nie pamiętam. Na czele Kommando sztab oficer SS
 którego nazwiska nie znam, wysoki brunet, bez emblematy szeregowej.
 Nie wiem czy ten oficer został ujęty przez władze angielskie. Był to

wódnym krynny, pamiętam ni sypak wzięcie ze to ni mi dość
 srebro stałt nie bacnoś, gdy komentant wrost nie sały.
 W dniu 31 grudnia 1944r. o g. 13ej w czasie ułotu samolotów
 brytyjskich na port w Hamburgu zostatem ciężko ranny.
 chłabem zamarzły ręk, nogę, usnędrozę kość policzkową.
 W czasie ułotu z grupy robotniczej 250 wzięliś, usnę
 z rękami było 13. Chroniliśmy się w bunkrze, który był
 już raz zbombardowany, Niemcy chronili się w innym
 bunkrze ni usnędrożym i zginęto tam było 4 wachmanów.
 W dniu 1-1 1945r. przewieziono mnie do szpitala w Mungamunne,
 na II blok. Pierwszy szpitalnik zatonio mnie w d. 5-1 45r.,
 dotąd nie rozumiem jakim cudem nie dostatem zakazania.
 W szpitalu chorzy ni rozmawali się lekane obserwacy z porad
 wzięliś, nie widziatem żadnego lekane - Niemcy, ^{opracowano uszczelniono}
 chorzy dawano rano 1/2 szklanki czarnej i nieśłodzonej
 kawy i 10 dy. chleba (1 bochenek na 6 chorzych), na obiad
 1 litr zupy, zwykle z brukwi, zaprawionej kartoflami,
 na kolację 1/2 szklanki kawy. Obstugiwali wzięliś się,
~~z~~ z tem ni był zakaz podawania wody chorzy.
 Szatnem nie sali o wymiarach 8 x 4 m. Chorzy leżli na pryciach
 desupistrowych, po dwóch na każdej prycy. Sala była replusowiona
 chorzy zawieni, żadnych środków dezynfekcyjnych nie było.
 Co kilka dni postugaci wycierali podłogę scierką. Szpitalnik
 zautadało mi co drugi dzień, najwyższ ligniny i bawdry
 papierowych, które wiaty się zaraz pierwszego dnia. Sala nie
 była opalana. Na pryciach leżata stoma, je i wzięli obok mnie
 leżcy nielicznie dwa usne do dyspozycji, zaszataliśmy jedynym
 włosem stoma, drugim przyprowadziśmy się rękem. W ciągu
 dwóch tygodni mej choroby obok mnie leżat Holender, chorzy
 na gruźlicę, który zmarł, po nim leżat ktoś mnie ranny
 czołowy cygan Niemiec, - zmarł po tygodniu, Inni leżat
 ktoś mnie Rosjanin chorzy na zółtaczkę, nie orientuję się
 czy była to choroba zakazna. Rarzem nie sali leżata 3 chorzych.
 W ciągu mego pobytu nie sali do potrofu morca 1945r., zmarło

Kotark: Krentau

okolo 15 chorzych. W czasie lutym 1945r. miada miece inspekcje
 wstach w szpitalu, mianowicie przybyl na sale oficer SS, o ktorym
 mowiono i jest lekarzem niemieckim, mowilko ubrogo nie
 znam i przygladal sie chorzym, przy czym mowilko nie wbadal,
 lecz na owe punkty wyslal lekarzem obserwajacym chorzych
 ktorzych mowilko wypisac ze szpitala. Mnie wypisano ze szpitala
 pomimo i z trudem mogtem sie poruszac. Przydzielono
 mnie do robot na Heltzplatz'u t.j. przy przeswaleniu drzewa.
 Bdzac chorzym nie bytem w stanie dzwizac ciężarów, a jui
 zupełnie nie mogtem ruszyc sie przodu. Wobec tego bito mnie,
 SS-mami i kapore bili mnie przesalnie w głowę kijami.
 Po dwóch dniach takiego bicia, spuchłem i mój róstatem
 odestany, tym razem do III Bloku w szpitalu, na dydzien
 czasu. Na III bloku Reiru byla sala podobna jak i na I im,
 z tem i na przyzy lecilo po bnech chorzych. Chorowano tu
 przesalnie na opuchlizny, rozwolnienie. Do niego nie
 stosowano leczenia, i nie podawano chorzym wody. W ciggu
 tygodnie umorto na sali pieciu wozniow. Winytowali nas
 lekarze obserwajacy, bezwadni, wobec braku lekarstw.
 Po wypisaniu mnie ze szpitala zatrudniono mnie w buro
 przy I bloku, przy wyrabianiu siatki do meszowania drat,
 plecionej ze sznurów papierowych. W miesiacu 1945r. przybyl
 do oboru szwedzi cy to Durski czerwony Krzyz, ubory robot
 wmydlich Danicyjow. Okolo 15 miesiacu 1945r. daty do badania
 nie pamietam wladze obozowe zaradzily ewakuacje
 chorzych i starych wozniow. Pamietam i bylo to w miesiacu
 okolo 9. 10. 45, gdy lekarze obserwajacy pombadali czies chorzych
 na salach, ja razem ze starymi i bzej chorzymi fowre
 róstatem zabranu. Samochodami dostawiono nas do toru
 kolejowego, i pomieszczono w wagonach towarowych, rozdntowa-
 mych. W ten sposob zabrano z oboru 6000 chorzych i starych.
 Po bnech dniach podrozny, w niewiadomym mi kierunku,
 lokomotywa odjedlsta, pocigg z nami stanył w trid lesow

146
P. 0. gk 0847/52
Wracając, dano nam tylko war 1 bochenne chleba na 22
osób. Piliwali nas zotriene z Vermaecht. W dniu gdy
wkomotyse odjechała, wzmianki imi i je tamie widzieliśmy
w lesie popopane doty, pilnijszy nas zotriene powychodili
niezłomnie drutijsc wagony. Jednoczesnie stajac było
wyraźnie, odgłosy walki frontowej, ziemi dźwięki strasno
artylerijskich. W pierwszej chwili zobaczyłem i nadjechał
samochodem Thumen, ora komendant Kommando
z Hamburga, z kilkoma SS-mowami, którzy po rozkazie
z nasz esorty odjechali. Zamiast egzekucji, zabój bardzo
prewidywaliszy, nadjechała bolszewicka i pojedynkowy
do Hamburga, stąd znów do rochid, obabeczenie u soboty,
a więc na 7y dzień wdrożeni przybyliśmy do Zamposten,
skąd kolejka w szostorow i furarii zabrano najpród
trupisz z transportu w liabie około 3000. Potowe transportu
jencie rzyjce zostata przewieziona do oflagu, gdzie wspanie
narodowosci emalarty ziamelw utony sie nimu zezli.
W koncu wnetnie przybyly wojska angielskie. Bytem
w tym czasie spuchniety i bardzo chory, wojskowe stadre
angielskie odstawily chorzych do szpitala w Zamposten,
gdzie przebywalem karniczy i leczony musze czasu.
Pocem wziato mnie jencie do wojkowego szpitala angielskiego
w Bassum na wypoczenie i odzyskanie w czasie 4 tygodni.
Wrocilem do Pelsii w listopadzie 1945r. i otrzymlstem prace
w wydiale ogrodniczym w zarządzie miejskim w Barmbe.
W tej chwili nie jestem zdrow po tamtych przeżyciach.
Odczuwam rannic panicy, prawa noga jest dotąd
spuchnieta i dotąd posiada blizny, od czasu gdy mnie
w czasie pracy pochorebi i w czasie padzenie do bumerow w czasie
walki, bito po głowie, ile styrze nie obe uszy.
omowienie swetlono "raz" "czasa" opisano "1945" "opisaniem"

Odczytano

Kotowski Czesław

P.O. Sędziogł. Wiercino